

Leszek Sługocki

Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 1986 r. V KRN 262

Palestra 34/8-9(392-393), 61-66

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Głosa

do postanowienia Sądu Najwyższego

z dnia 11 lipca 1986 r.

V KRN 262/86*

1. W wypadku gdy w grę wchodzi dwie możliwości, a mianowicie umorzenie postępowania w stosunku do sprawcy przestępstwa na podstawie przepisów o przedawnieniu albo na podstawie przepisów o amnestii, pierwszeństwo należy dać zawsze przepisom o przedawnieniu jako korzystniejszym dla sprawcy.

2. Mimo nastąpienia przedawnienia karalności sąd może orzekać o przedpadku przedmiotów tytułem środka zabezpieczającego, ponieważ przedawnienie karalności stanowi tylko okoliczność wyłączającą ukaranie sprawcy czynu zabronionego.

I. W glosowanym postanowieniu sformułował SN dwie tezy, które *prima vista* nie budzą wątpliwości. Zawierają wszelako tak uogólniające sformułowania, że należy oba zagadnienia rozpatrzyć na szerszej płaszczyźnie. Dopiero wówczas będzie można wypowiedzieć się, czy obie tezy są zasadne.

Zacząć należy od bliższego przyjrzenia się sprawie, na której tle zapadło glosowane postanowienie. Otóż Sąd Rejonowy w Ż. postanowieniem z 3 sierpnia 1984 r. na podstawie art. 2 ust. 2 ustawy o amnestii z 21 lipca 1984 r. umorzył postępowanie przeciwko E.G. oskarżonemu o przestępstwo z art. 60 u.k.s. w zw. z art. art. 1, 2, 3, 4 i 19 ust. 1 ustawy dewizowej z 28 marca 1982 r. (tak napisał SN; będzie o tym dalej w pkt III). Następnie postanowieniem z 18 lutego 1986 r., a więc po upływie przeszło półtora roku (!), wydawanym w trybie art. 368 § 1 k.p.k. (o tym dalej w pkt V) orzekł

przepadek części działki wraz z budynkiem na niej usytuowanym, stanowiącej współwłasność M.B. i J.B., uznając nieruchomości za przedmiot przestępstwa i przyjmując za podstawę swej decyzji art. 4 ust. 2 i art. 2 ust. 2 ustawy o amnestii z 21 lipca 1984 r.¹

Od postanowień tych wniósł rewizję nadzwyczajną na korzyść wyżej wymienionych minister sprawiedliwości. Sąd Najwyższy tę rewizję uwzględnił, uchylił zaskarżone postanowienia i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w Ż. do ponownego rozpoznania.

II. W zakresie pierwszej tezy Sąd Najwyższy podał następujące wskazania: Sąd Rejonowy błędnie zastosował przepisy o amnestii z 1984 r., gdyż czyn zarzucany oskarżonemu (a więc E.G. — przyp. L.S.) popełniony został przed wejściem w życie dekretu z 17 lipca 1977 r. o amnestii. Wszelako Sąd Najwyższy nie podał, kiedy (w jakiej

dacie) czyn ten został popełniony. Jakie to ma znaczenie, będzie o tym mowa poniżej.

Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że Sąd Rejonowy powinien umorzyć postępowanie na podstawie przepisów o amnestii z 1977 r.², gdyż jej uregulowania były korzystniejsze dla sprawcy od postanowień ustawy o amnestii z 1984 r., i to nie tylko ze względu na możliwość zaskarżenia orzeczenia co do zastosowania amnestii (art. 12 ust. 2), ale także w odniesieniu do kwestii przypadku przedmiotu przestępstwa, ponieważ orzeczenie przypadku — poza narzędziami przestępstwa i przedmiotami, których posiadanie jest zabronione — nie było obligatoryjne i pozostawione zostało przez ustawodawcę do uznania sądu (art. 2 ust. 3 pkt 1 i 2).

Sąd Rejonowy ponownie rozpoznając sprawę powinien ustalić, czy w stosunku do oskarżonego E.G. nastąpiło **obecnie** (podkreślenie moje — L.S.) przedstawienie orzekania (wykonania), albowiem gdy w rachubę wchodzi dwie możliwości, tj. umorzenie postępowania w stosunku do sprawcy przestępstwa na podstawie przepisów o przedawnieniu, albo umorzenie na podstawie przepisów o amnestii, **pierwszeństwo należy dać** zawsze przepisom o przedawnieniu jako korzystniejszym dla sprawcy. Dalej wyjaśnia Sąd Najwyższy, że jeżeli Sąd Rejonowy uzna, iż od czasu popełnienia zarzucanego E.G. czynu upłynęły terminy, o których mowa w art. 105 § 1 pkt 3 k.k. w zw. z art. 106 k.k., to postępowanie karne w stosunku do tego oskarżonego należy umorzyć na podstawie art. 11 pkt 6 k.p.k.

Powyższe sformułowania utwierdzają nas w poglądzie, że E.G. nie był skazany (nie zapadł w stosunku do niego wyrok skazujący), a postępowanie karne zostało umorzone, gdy sprawa była w toku. Ma to zasadnicze znaczenie.

Wracamy do pierwszej tezy. Na tle aktów amnestyjnych z 1977 r. i 1984 r. rozumowanie Sądu Najwyższego jest zasadne. Jednakże uogólnienie wyrażające się w sformułowaniu: „pierwszeństwo należy dać zawsze przepisom o przedawnieniu jako korzystniejszym dla sprawcy”, zmusza nas do rozważenia, jak sprawy te przedstawiają się

w świetle innych aktów amnestyjnych wydanych w Polsce.

Tak więc ustawa z 22 listopada 1952 r. o amnestii,³ przewidywała w art. 2 ust. 1 puszczanie w niepamięć i przebaczenie przestępstwa, za które ustawa przewidywała niezależnie od kar dodatkowych, karę pozbawienia wolności do jednego roku lub karę grzywny albo obie te kary łącznie.

Ustawa z 27 kwietnia 1956 r. o amnestii⁴ w art. 1 pkt 1 puściła w niepamięć i przebaczyła przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 5, do lat 3 i do lat 2 (bliżej je określając).

Ustawa z 21 lipca 1969 r. o amnestii⁵ stanowiła w art. 3 ust. 2, że w razie darowania kary pozbawienia wolności orzeczonej w rozmiarze do 6 miesięcy albo samoistnej kary grzywny orzeczonej w rozmiarze do 5000 zł lub kary grzywny w rozmiarze do 2000 zł orzeczonej obok kary pozbawienia wolności w rozmiarze do 6 miesięcy, skazanie uważa się za niebyłe, a karty karne ulegają usunięciu z rejestru skazanych.

Dekret z 12 grudnia 1981 r. o przebaczeniu i puszczaniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń⁶ w art. 1 ust. 2, przebaczył i puszczał w niepamięć popełnione przed 13 grudnia 1981 r. przestępstwa nieumyślne zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 3 albo karą łagodniejszą.

Ustawa z 29 maja 1989 r. o przebaczeniu i puszczaniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń⁷ w art. 1 przewiduje puszczanie w niepamięć i przebaczenie występków popełnionych z powodów politycznych albo w związku ze strajkiem lub akcją protestacyjną, przestępstw skarbowych popełnionych z powodów politycznych, występków związanych z militaryzacją, występków popełnionych przy przeciwdziałaniu strajkom lub akcjom protestacyjnym, itd.

Orzeczone kary nie podlegały wykonaniu, wpisy o skazaniu zostawały usunięte z rejestru skazanych (art. 2). Oczywiście to, czy dany akt prawny nazywa się wprost amnestią, czy w swym tytule mówi „o przebaczeniu i puszczaniu w niepamięć” nie ma tu zasadniczej różnicy. Efekt w zakresie skutków jest taki sam. (Ostatnio uchwalona ustawa z 7 grudnia 1989 r. o amnestii

— Dz.U. nr 64, poz. 390 nie zawiera przepisów o przebaczeniu i puszczeniu w niepamięć przestępstw; darowuje jedynie nie wykonaną w całości lub części karę dodatkową konfiskaty mienia — por. art. 6 ust. 1).

Wniosek jest więc taki: pierwsza teza głosowanego postanowienia jest słuszna na tle amnestii z 1977 i 1984 r. Nie jest natomiast słuszna, gdy rozważymy zagadnienie w świetle innych wydanych w Polsce aktów amnestyjnych. Dlatego uogólniające sformułowanie pierwszej tezy nie jest zasadne. Nie „zawsze” przedawnienie jest korzystniejsze od umorzenia na podstawie aktu amnestyjnego, niż orzeczenia, iż dane skazanie uważa się za niebyłe, i umorzenia postępowania wykonawczego, jeśli ono się toczy.

A więc pierwsza teza, tak jak została sformułowana, jest błędna.

III. Obowiązkiem glosatora jest podnieść zarówno błędy, jak i przemilczenia głosowanego orzeczenia. Otóż, Sąd Najwyższy zarówno w części orzekającej postanowienia, jak i w uzasadnieniu podaje błędnie, że ustawa dewizowa jest z 28 marca 1982 r. Tymczasem w okresie, którego dotyczy sprawa, na tle której wydane zostało to postanowienie, obowiązywała ustawa dewizowa z 18 marca 1952 r. Trzydzieści lat przy szybkości zmian legislacyjnych w Polsce, to po prostu epoka.⁸ Dodać od razu należy, że ustawa dewizowa z 18 marca 1952 r. utraciła moc z dniem 31 marca 1984 r. a to na podstawie art. 47 ustawy z 22 listopada 1983 r. — prawo dewizowe.⁹ Ma to takie znaczenie dla sprawy rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy, iż uzyskujemy dodatkową informację, że zdarzenie, co do którego orzekł Sąd Rejonowy w Ż., miało miejsce przed 31 marca 1984 r., a po 6 czerwca 1952 r.

Przemilczenie Sądu Najwyższego jest zaś tego rodzaju, że Sąd ten powołuje się na art. 60 u.k.s. bez bliższego sprecyzowania,¹⁰ o które brzmienie ustawy karnej skarbowej chodzi. Przypomnijmy więc, że u.k.s. z 26 października 1971 r.¹¹ była wielokrotnie nowelizowana. Obecne brzmienie art. 60 u.k.s. wprowadziła dopiero ustawa z 6 kwietnia 1984 r. o zmianie ustawy karnej skarbowej¹²

w art. 1 pkt 8. Ta nowelizacja wprowadziła zasadnicze zmiany w zakresie zagrożeń grzywną. Jeśli w brzmieniu z 1971 r. zagrożenie grzywną w paragrafie pierwszym wynosiło „do 100 000 złotych”, to po 24 kwietnia 1984 r. — „do 500 000 złotych”, a więc wzrosło pięciokrotnie. Podobnie pięciokrotnie wzrosło zagrożenie grzywną w paragrafie drugim: z 25 000 złotych do 125 000 złotych.

Sąd Najwyższy powołując art. 60 u.k.s. nie powinien więc przemilczać, jakie jego brzmienie miał na uwadze, chociażby przez wskazanie numeru Dz.U. i pozycji. My zaś uzyskaliśmy dodatkową informację co do czasu popełnienia czynu. Nie mógł przecież Sąd Najwyższy mieć na względzie treści art. 60 u.k.s., w brzmieniu nadanym przez ustawę z 6 kwietnia 1984 r.

IV. Przejdźmy teraz do drugiej tezy. Kontynuując swe rozważania Sąd Najwyższy podaje w uzasadnieniu, że Sąd Rejonowy powinien jednocześnie ocenić, czy nie należałoby orzec przepadek przedmiotu przestępstwa (domku letniskowego)¹³ tytułem środka zabezpieczającego (art. 18 u.k.s.) i wypowiada pogląd sformułowany w tezie drugiej. Jednakże Sąd Najwyższy poddaje pod rozagę Sądowi Rejonowemu, czy orzekanie przepadek przedmiotu przestępstwa jest obecnie **celowe** (podkreślenie moje — L.S.).

Krótko mówiąc, Sąd Najwyższy rozważa zagadnienie przepadek na tle art. 18 u.k.s., a buduje tezę uogólniającą, czyli opartą na treści art. 104 k.k. Uogólnienie to nie jest prawidłowe, gdyż art. 104 k.k. odsyła w zakresie przepadek do art. 48 k.k., a nie do art. 18 u.k.s. Przepis zaś art. 48 k.k. przewiduje fakultatywne bądź obligatoryjne orzeczenie przepadek. Zagadnienie jest szerokie i skomplikowane, dlatego je tu tylko podnoszę.

Chcę jednak zwrócić uwagę na zgoła inny problem. Otóż, osoba, w stosunku do której nastąpiło przedawnienie karalności, **jest osobą niekaralną**.¹⁴ Niemniej jednak na podstawie art. 104 k.k. można zastosować przepadek tytułem środka zabezpieczającego.

Jak rozumieć słowo „można”, tego Sąd Najwyższy nie rozważa. A zagadnienie rozumienia słowa „można” („sąd może”) w za-

kresie art. 104 k.k. wcale nie jest proste. Skoro w stosunku do zarzucanego danej osobie przestępstwa nastąpiło przedawnienie („karalność przestępstwa ustaje”), to nie może być ona sądzona. Nie może być wydany w y r o k orzekający o dokonaniu zarzucanego przestępstwa (art. 11 pkt 6 k.p.k.), a tym bardziej o przypadku. Jakże więc może być orzeczony wypadek „przedmiotu przestępstwa”, naruszający prawa osoby niekaranej?

Oczywiście najprostsza odpowiedź jest taka, że tak stanowi prawo (art. 104 k.k., art. 18 u.k.s.). Można wprawdzie prezentować pogląd, jak to czyni Sąd Najwyższy, iż u podstaw przedawnienia (a także amnestii bądź abolicji) leży stwierdzenie popełnienia przestępstwa. Jednakże, aby to stwierdzić, należałoby przeprowadzić całe postępowanie ustalające jego popełnienie. Takiego zaś postępowania nasza procedura karna nie przewiduje. Natomiast odnośnie amnestii, czy abolicji, to nie każda ustawa amnestyjna dopuszczała podejrzanemu lub oskarżonemu odwołanie się od jej zastosowania. Gdy zaś dopuszczała, to zostawało przeprowadzone całe postępowanie, które ew. wykazywało popełnienie przestępstwa. A więc mógł być wówczas orzeczony wypadek tytułem środka zabezpieczającego.¹⁵

Nie mogę wreszcie powstrzymać się od postawienia w odniesieniu do tezy drugiej trzech, retorycznych pytań:

1) kiedy miałyby upłynąć ostatni termin, po upływie którego zastosowanie art. 104 k.k. byłoby już niedopuszczalne?

2) jak w sytuacji, którą stwarza pogląd Sądu Najwyższego przedstawia się zagadnienie pewności prawnej?

3) jak w powyższej sytuacji przedstawiałaby się możliwość korzystania z pełni praw przez obywatela, który przecież nie był karany?

Nad tymi problemami Sąd Najwyższy się nie zastanowił, a szkoda.

V. Ostatnie wreszcie zagadnienie, jakie poruszam, odnosi się do zastosowania przez Sąd Rejonowy artykułu 368 § 1 k.p.k. Sąd Najwyższy aprobuje zastosowanie art. 368 § 1 k.p.k. w konkretnej sytuacji, której

dotyczy postanowienie. Gdyby bowiem tego nie aprobował, to w następstwie wniesienia rewizji nadzwyczajnej na korzyść, postanowienie z 18 lutego 1986 r. by uchylił i w tej materii umorzył postępowanie. Przypomnijmy, że postanowieniem z 3 sierpnia 1984 r. Sąd Rejonowy umorzył postępowanie przeciwko E.G., a następnie postanowieniem z 18 lutego 1986 r. orzekł wypadek, czyli „uzupełnił” swe uprzednie postanowienie. Czy było to „uzupełnienie” proceduralnie dopuszczalne? Przecież art. 368 § 1 k.p.k. mówi wyraźnie o „**wyroku**”, a nie o orzeczeniu, w ramach którego to pojęcia mieściłoby się i postanowienie (art. 86 § 1 k.p.k.).

Wprawdzie art. 15 dekretu o amnestii z 1977 r. stanowił, że postępowanie w sprawach amnestii prowadzi się zgodnie z przepisami obowiązującymi przed organem, który je prowadził (podobnie — w innych aktach amnestyjnych), ale czy z takiego sformułowania miałyby wynikać dopuszczalność „uzupełnienia” postanowienia o zastosowaniu amnestii z powołaniem się na art. 368 § 1 k.p.k.?

Przy kodeksowym sformułowaniu, że art. 368 § 1 k.p.k. dopuszcza uzupełnienie **wyroku**, zgłaszam opozycję przeciwko pogładowi, jakoby można było w trybie tego przepisu uzupełnić postanowienie o zastosowaniu amnestii na niekorzyść osoby, co do której zastosowano uprzednio amnestię. Problemem tym nie zajął się SN wprost, a szkoda.

Oczywiście w zakresie objętym postanowieniem „uzupełniającym” możliwe było wniesienie rewizji nadzwyczajnej (art. 463 § 1 k.p.k.). Jest to jednak zupełnie inne zagadnienie. Byłaby to bowiem rewizja nadzwyczajna na niekorzyść, a termin 6-miesięczny (art. 463 § 2 k.p.k.) już w danej sprawie upłynął, gdy wydano postanowienie „uzupełniające”.

Podnieść jednak należy, że przepis art. 368 k.p.k. jest przepisem wyjątkowym, dlatego nie podlega wykładni rozszerzającej. Tylko w y r o k może być uzupełniony w zakresie podanym w tym przepisie, a więc w żadnym wypadku możliwosc ta nie dotyczy postanowienia. Taki pogląd reprezentuje prof. Kalinowski,¹⁶ i jest to — moim zdaniem — pogląd niepodważalny

Nie jest znane żadne tezowane orzeczenie Sądu Najwyższego, które by dopuszczało uzupełnienie w trybie art. 368 k.p.k. postanowienia przez orzeczenie przepadku w stosunku do osoby żyjącej.¹⁷ W tym więc zakresie pogląd Sądu Najwyższego przyjęty w uzasadnieniu głosowanego postanowienia jest błędny, po prostu sprzeczny z ustawą. W konkretnej sprawie Sąd Najwyższy powinien był uchylić postanowienie Sądu Rejonowego w Ż. z 18 lutego 1986 r., i postępowanie w zakresie objętym tym postanowieniem umorzyć.

Wprawdzie jeszcze w 1988 r. wypowiedziany został pogląd o dopuszczalności uzupełnienia postanowienia w trybie art. 368 k.p.k., ale z powołaniem się na wykładnię „celowościową”.¹⁸ Otóż według J. Wróblewskiego u podstaw tej wykładni leży „polityczność procesu”, a wykładnia ta „ma charakter polityczny”.¹⁹ Należy d z i ś jak najbardziej zdecydowanie odrzucić dopuszczalność rozumienia pod ustawowym pojęciem „wyrok” również „podstanowienie”, i to ze względu na „polityczność procesu”.

Zresztą, już uprzednio W. Daszkiewicz podniósł, że art. 368 § 1 k.p.k. nie jest samodzielną materialnoprawną podstawą orzekania przepadku, gdyż „w przepisie tym wyraźnie zaznaczono, że rozstrzyga on o kwestiach pominiętych w wyroku”.²⁰ Ten sam autor napisał zdecydowanie: „Przepadek przedmiotów przestępstwa z tytułu kary dodatkowej powinien być orzekany wyłącznie w wyroku, po przeprowadzeniu rozprawy”.²¹

VI. Ostatecznie należy zająć takie stanowisko, że obie tezy głosowanego postanowienia budzą poważne wątpliwości.²² Zasadniczy natomiast sprzeciw budzi przyjęta w uzasadnieniu, jako dopuszczalna, możliwość uzupełnienia postanowienia o zastosowaniu amnestii przez orzeczenie przepadku „przedmiotu przestępstwa” w trybie art. 368 k.p.k.

LESZEK SŁUGOCKI

* OSNKW, 1987, z. 1—2 poz. 8.

Przypisy

¹ Dz.U. Nr 36 poz. 192

² Dekret z 17 lipca 1977 r., Dz.U. Nr 24, poz. 102.

³ Dz.U. Nr 46, poz. 309.

⁴ Dz.U. Nr 11, poz. 57.

⁵ Dz.U. Nr 21, poz. 151.

⁶ Dz.U. Nr 29, poz. 158.

⁷ Dz.U. Nr 34, poz. 179.

⁸ Ponieważ w późniejszych zeszytach OSNKW 1987 r., tego błędu nie sprostowano, przyjąć należy że jest to po prostu błąd Sądu Najwyższego, a nie błąd druku. Nie jest to pierwszy tego rodzaju błąd. Uprzednio taki sam błąd miał miejsce w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 1986 r. VI KZP 3/86. Por. moją głosem do tej uchwały, Palestra z 1987 r., Nr 12, s. 139.

⁹ Dz.U. Nr 63, poz. 187.

¹⁰ W części II OSNKW (z. 1—2), na s. 42 podano, że chodzi o ustawę karną skarbową z 26 października 1971 r., z zaznaczeniem: „jednolity tekst Dz.U. z 1984 r. Nr 22, poz. 103”, co w odniesieniu do tej sprawy jest po prostu nieprawdą, jak to wykażę dalej. Ten sam błąd powtórzony został w Skorowidzu OSNKW za 1984 r., na s. 6.

¹¹ Dz.U. Nr 28, poz. 260.

¹² Dz.U. Nr 22, poz. 102.

¹³ W pierwszej części uzasadnienia Sąd Najwyższy mówił o nieruchomości, tj. o części działki wraz z budynkiem, natomiast w drugiej części tylko o budynku (domu letniskowym). Trudno na podstawie opublikowanego uzasadnienia, bez wglądu w akta sprawy, wyjaśnić tę oczywistą sprzeczność. Przecież w myśl zasady *superficies solo cedit* budynek był tylko częścią składową gruntu (art. 48 k.c.). Nie można by więc orzec przepadek budynku bez orzeczenia przepadku nieruchomości, skoro oba te dobra należą do tej samej osoby.

¹⁴ K. Marszał (Przedawnienie w prawie karnym, Warszawa 1972) prezentuje pogląd, że „Przedawnienie nie uchyla... przestępczości czynu” (s. 91). Nie zajmuje się natomiast problemem, kto miałby tę przestępczość po przedawnieniu stwierdzić. Autor ten nie zajmuje się kwestią zbiegu przedawnienia i amnestii.

¹⁵ K. Zgrzyzek (Postępowanie w przedmiocie zastosowania środków zabezpieczających w polskim procesie karnym, Katowice 1989) wypowiada pogląd, że stosowanie środków zabezpieczających, w tym również tego, o jakim mowa w art. 104 k.k. (a więc „przypadku” — uwaga moja L.S.) jest możliwe jedynie wówczas, gdy zostanie stwierdzony fakt popełnienia przestępstwa lub czynu zabronionego (s. 134). Nie podaje jednak ten autor, kto, jakimi kryteriami na podstawie jakich przepisów, fakt popełnienia przestępstwa miałby wiążąco stwierdzić.

¹⁶ W komentarzu do art. 368 k.p.k. Vide: Kodeks postępowania karnego Komentarz, J. B a f i a i in., Wyd. II, Warszawa 1976, s. 510, teza 3.

¹⁷ Nie cytuję takiego orzeczenia Sądu Najwyższego komentarz do k.p.k., powołany w przypisie 16. W najbliższym poruszanej problematyki orzeczeniu wydanym na tle omyłkowego zaliczenia tymczasowego aresztowania, Sąd Najwyższy uznał, iż błąd w tej materii może być naprawiony tylko w trybie rewizji nadzwyczajnej (postanowienie z 27 marca 1972 r., Z 14/72, OSNKW 1972, z. 6, poz. 110, uzasadnienie).

¹⁸ K. Marszał: Prawo karne procesowe, Warszawa 1988, s. 296.

¹⁹ J. Wróblewski: Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego, Warszawa 1959, s. 383—384.

²⁰ W. Daszkiewicz: Głosa do postanowienia Sądu Najwyższego V KZ 119/74 OSPiKA 1975, z. 4, poz. 80, s. 154.

²¹ W. Daszkiewicz: Orzeczenie o przypadku rzeczy w postępowaniu karnym, Studia Prawnicze 1975, z. 3, s. 125.

²² Na marginesie podnieść muszę, że Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z 21 kwietnia 1989 r. (V KZP 3/89, OSNKW 1989, z. 3—4, poz. 21) wpisanej do księgi zasad prawnych uznał, że „Nie można orzec przypadku przedmiotu objętego współwłasnością, jeżeli sprawcami nie są wszyscy współwłaściciele, a ustawa nie przewiduje orzeczenia przypadku przedmiotu nie będącego własnością sprawcy”.
